

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żyhiński w Poznaniu. Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmowski No. 3.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 45 gr., w monarchii pruskiej 3 tal. 1 agr. 3 fen., w Austrii 5 gr. 4 cent., w Niemczech 8 tal. 12 agr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 f. 40 s., w Szwajcarii 5 tal. 15 agr., w Danii 4 tal. 25 agr., w Włochach 25 fr., w Hiszpanii 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 6 dol.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: Wrocławiu: Kary & Prusochi, Schubrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Łowicze: Ignacy Horoek, ulica Halicka 240. — W Szawajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmując przedpłate): Librairie de Hambourg, Rue de Tournai No. 16 i Mr. L. Ploński, 20 Rue des Jourdnelles. — W Brukseli: Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencja do przyjmowania ogłoszeń: Na całej Francji w Paryżu: pp. Havas, Laiffe, Bullier & Comp. Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurtcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Lipsku: Engelmanns Fort.

POZNAŃ, 27 sierpnia.

Prusy załatwiły się obecnie z Austrią, z którą dnia 27 sierpnia w Pradze pokój zawarto, i z państwami południowemi z wyjątkiem Hesyji darmszadzińskiej, z którą po przesłaniu na czas nieograniczony zawieszenia broni toczą się jeszcze układy zapewne co do przyszłego stósunku Hesyji do związku północno-niemieckiego. — Obecnie wytyczyły całą uwagę na Saksonię. Król saski uprzędkając żądania gabinetu pruskiego wysłał tych dni, jak zażyczył sobie, do Berlina pana Friesen z propozycją następującej konwencji: Wojska pruskie załogowane będą w Lipsku i Budziszynie (Bautzen); natomiast zajmie saska miasto Drezno, Plawno (Plauen), Żytawa (Zittau) i Cwikawę (Zwickau), oraz stanowiąc będzie część wojsk zwiazkowych twierdz Moguncji i Rendsburga. Wojska saskie w miastach saskich ma być księża następcą tronu saski, uznając przeciw królowi pruskiemu swego wojennego zwierzchnika. Co do przysięgi wojskowej życzy sobie Saksonia rozstrzygnąć ostatecznie dopiero po ukonstytuowaniu związku północnego. — Powyższe propozycje są w gazetach pruskich po prostu śmieszniemi, litując się nad zasilepieniem dworu saskiego, który zdaje się wcale nie pojmować, że w razie oporu i stawiania trudności, nie może doprowadzić do całkowitej aneksji Królestwa Pruskiego do Prus, za czym z resztą już się oświadczyło i będzie zorganizowane przez władze pruskie zgromadzenie ludowe w Lipsku. Prusy bowiem żądają od króla saskiego nie tylko 20 milionów talarów kontrybucji i ustąpienie praw zwierzchnictwa pod względem wojskowym i dyplomatycznym, ale także pragną wojskiem swem obsadzić wszystkie miejsca obronne w Saksonii, do których należą i Drezno, fortyfikowane na gwałt z rozkazu ówczesnej komendy pruskiej, policono. W ten sposób oczywiste jest istnienie odrębnego Królestwa Saskiego byłoby całkiem iluzyjne, stanowisko zaś króla Jana równałoby się, jak już raz na tym miejscu wzmiankowaliśmy, mniej więcej stanowisku naczelnego prezesa lub honorowego namiestnika pruskiego, na co prawdopodobnie monarcha saski nigdy nie przystanie. Prawda jednakże sprawa z p. Karłem, który na gołosłowną interwencję Francji może być uważany, i jeżeli tegoż użycie, z zwykłą uwagą wyniosłoby tytuł prawny i konieczności wcielenia królestwa Saksonii do państwa Hohenzollernów. Wszakże nie bez powodu, tysiącami podpisów opatrzone, z Hanowera, Hesyji Elektoratnej i księstwa Nassawskiego berliński wiec poselski przesłał, nie zdołał przekonać p. ministra, iżby ludy państw anektowanych nie były z radością błogosławicę chwili, w której dobroczynna władza ręką łączy je z potężną pruską ojczyzną.

Rokowania pokojowe pomiędzy Austrią a Włochami, jak się spodziewać należy, lada dzień do pomyslnego Wiedniu doprowadzą rezultaty. W traktacie pruskoostryackim zawartym tych dni w Pradze, wyraźnie bowiem rzekła się Austrią królestwa lombardzko-weneckiego na rzecz Włoch, zastrzegając sobie jedynie, iż gabinet florencki przejmie na siebie dług państwa ciężący wspomnianem królestwie.

KAUKAZ. Rzecz o krajowcach, Moskalach i Polakach, podana przez Mateusza Grateleskiego. Część IV. Chaństwo kubińskie.

Gdy zima nastała, kupiliśmy się wszyscy w jednym obozie, a największy gwar żołdactwa nie przeszkadzał nam w zajęciu. Dziwna rzecz, że pijani żołnierze junkrowie, hałasując lub bijąc się zajadłe, szanowali się i nigdy nam natrętna nie zrobili. Pomimo ogólnego przesładowania Polaków jako Polaków, każdy z nas miał pewne poszanowanie i zwierzchnictwo. A gdy z rozkazu wyższego czyniono nam jakąś niesprawiedliwość, robiono to z pewnym uwzględnieniem. Bardzo często skazańców używano do piśmiennych. Antoniemu Kasprowicziowi, akademikowi wileńskiemu, poruczono zbieranie materiałów do napisania historii pułku, które odsyłał do generała Michajłowskiego w Kanię, autora moskiewskiego dzieła „Historja wojny ojczyźnej w latach 1812 i 1813.” Juliusz Muczer, Aleksy Kamiński, Gustaw Ken z Warszawy, Antoni Madziński z Wołynia musieli, jako zdantniejsi z młodzieży pułkowej, pisać korespondencje i prowadzić różne rachunki.

Będący w niewoli w roku 1831 Napoleon Suchodolski, Franciszek Kozłowski i inni używani byli na przewodników. Z tymi, którzy mieli prawa szlachecka, starszy obchodził się powszechnie uwzględniająco; lecz rożni, wiążący z poboru, bici i zabijani nieraz bywali pałkami. Ci również, co pozbawieni byli praw szlachecka, w wojnie kijami byli okładani. Dostę wspomnieć z pułku wojskowego Tadeusza Mikułowskiego, który otrzymał drugi raz 1500 kijów za dezercję, a I. Siedkiewicz, który za nieprzystąpienie do przysięgi otrzymał 400 kijów. Sztabkapitan Archangielskiej armii, który otrzymał 400 kijów, sztabkapitan Archangielskiej armii, który otrzymał 400 kijów, sztabkapitan Archangielskiej armii, który otrzymał 400 kijów.

szłości. Z telegramu wiedeńskiego sądzi się można, że chwilowo przegramą w stolicy rakuskiej prąd dualistyczny. Tymczasem pozostanie u steru hr. Belcrediego przemawia za zwycięstwem stronnictwa federalistycznego. Słowem, widoczna jeszcze w radzie cesarza Franciszka Józefa chwytliwość i niepewność, jaką obracając drogę, by nawet państwa do bezpoczciwiej doprowadzić przystani. Co do nas, już niejednokrotnie podnosiliśmy, że jedynym dla Austrii, zdaniem naszym, ratunkiem jest szczera i prawa narodowa, jak najszerzej uwzględniająca polityka federacyjna.

Korespondent nasz rzymski smutny kreśli obraz stósunków obecnych Stolicy 6., w której naokół Głowy Kościoła najroźnorodniejsze stronnictwa i zewnętrzne wpływy w ustawicznej z sobą są walce, usiłując Piusa IX skłonić do stanowczych postanowień w razie opuszczenia przez wojska francuskie państwa kościelnego. Wśród tego chaosu klamanych czy szczerych poszeptów i namów, stoi dotąd niewzruszony, pełen spokoju i wytrwałości Ojciec 6.

Z innych wiadomości z Włoch, zapisujemy, że rząd włoski udzielił amnestyi wszystkim przestępcom politycznym, z wyjątkiem Mazziniemu; pytanie jednakowoż, czyżnany agitator zechce z niej skorzystać, chociaż zdaje się, że ponowny wybór jego w Mesynie na członka parlamentu zapewniony i że tą razą izba wybór ten zatwierdzi.

Ostatnie wypadki we Włoszech i szczęśliwie, mimo klęsk na lądzie i morzu, doprowadzenie do skutku sprawy weneckiej — wszystko to wpłynęło na rozbudzenie narodowego ducha w Grecji, chwytającego obecnie nadarzając się na wyspie Kandy sposobność, celem rozwinięcia szerszego dla polityki panellenickiego programu. Zdaje się, że mieszkańcy Kandy postanowili bądź co bądź rozciągnąć orężem węzły łączące ich z Turcją, a król Jerzy oczekuje tylko zezwolenia mocarstw opiekuńczych, aby w myśl głośno i niedowzmaczanie objawiających się życzeń swych poddańców, wystąpić czynnie w tej sprawie. Położenie to staje się coraz groźniejszem, tak, że wszystkie państwa posiadające stacye morskie na Wschodzie, wysłały po jednym statku wojennym do Kandy.

Rumunia zachowuje dotychczas całkiem bezstronną postawę w obec powstania na Wschodzie; książę Karól zajmuje się zmniejszeniem armii i zamierza podobno wkrótce udać się do Jassy celem objazdu całych Maltan.

Wiadomości urzędowe. N. P. Pan raczył rozkazem gabinetowym z dnia 6 sierpnia wicefederalnego Zaleskiego z trzeciego batalionu (starogrodzkiego) IV wschodnio-pruskiego pułku nr. 1 z rozkazem gabinetowym z dnia 16 sierpnia wicefederalnego Grzegorzewskiego z 3 batalionu (grudziądzkiego) III wschodnio-pruskiego pułku nr. 4 mianować podporucznikami pierwszego powołania landwery; podlegający zaś: ora Jordana z 1 poznańskiego pułku landwery nr. 18, zatrudnionego obecnie przy 3 ciężkim lazarecie polowym V korpusu, dra Rosińskiego z szląskiego pułku artylerji polowej nr. 6 zatrudnionego obecnie przy 1 lekkim lazarecie polowym V korpusu i dra Zaleskiego z 11 wschodnio-pruskiego pułku grenadierów nr. 3, zatrudnionego obecnie przy 3 ciężkim lazarecie polowym I korpusu mianowano pod dniem 16 sierpnia lekarzami-asystentami.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 21 sierpnia. K. M. Po twardych doświadczeniach, klęskach wszelkiego rodzaju, jakie kraj nasz nieustannie nawiedzały, niewątpliwie ogół doszedł do przekonania, że tylko wewnętrzna, wytrwała praca może nam lepszą przyszłość zapewnić; że wszelki inny kierunek zgubnym jest i zabójczym. Nie mniej że względu na słabość natury ludzkiej,

potrzebne są promyki nadziei — że kiedyś i świat zewnętrzny, potrzebę ma uczuć, czyli raczej doznać może, — bo uczucie im nawet szlachetniejsze, tém niezawodnie mniej w rachuby świata tego, tak jak dziś jest zorganizowanym, wchodzi.

Odłóż z ostatnich wypadków i zmian w środkowej Europie, w obec których staliśmy tylko jako widzowie, acz widowisko to krwią i pieniędzmi naszymi opłacając, zdaje mi się, że te promyki nadziei i dla nas dostrzedz można. Prusy zostają wielkim państwem niemieckim, potężnym państwem lądowem i morskim — i aczkolwiek zabory obecne kręją i królów, noszą na sobie średniowieczną cechę przewagi siły materialnej, ostatecznie tylko zasada narodowości podstawa tego nowego organizmu stać się musi, jeżeli organizm ma mieć żywotność. Zasada narodowości nie może nie sięgnąć w Kurlandję i dalej, z drugiej strony Bałtyk za ciasny na dwa takie państwa jak Rosja i Prusy; Rosja tracąc obok tego tradycyjny wpływ w Niemczech, który głównie przez małe państwa wywierała, nie może jak dawniej, z tylu różnorodnych wspomnianych przyczyn, pozostać ową dawną, serdeczną, przeważnego wpływu przyjaciółką nowego państwa pruskiego. Austrią wyparta z Włoch i Niemiec, musi się oprzeć na swych składowych elementach słowiańskich, musi swój punkt ciężkości i rozwoju ku Wschodowi skierować. W całym tym koniecznym kierunku musi stanąć naprzeciw Rosji, bo interes ich zupełnie będą sprzeczne. Prusy z obawy zwrotu Austrii ku Niemcom, muszą kierunek ten Austrii jako jedynie jej i światu konieczny, nie tylko wskazywać, ale i w nim Austrią popierać. Tylko o tyle o ile Austrią w tym pójdzie kierunku, można, ale też i trzeba przewidzieć harmonię Prus z Austrią, a natenczas oba te państwa ujrzą się mimowolnie w takiej sprzeczności z Rosją, tak przez nią zagrożonemi w swych warunkowych do bytu i wszelkiego rozwoju zasadach, dążnościach i kierunkach, że niezadługo musi nadejść chwila, dla obu tych państw, konieczności odgródzenia się od Rosji nowym, Rosji obcym organizmem. Oto promyk nadziei, o którym w początku listu tego wspominałem. Drogi sprawiedliwoci Bożej są nieprzeniknionemi, nieprzewidzianemi, i dla tego, zdaje nam się, i to w niedalekiej przyszłości koniecznym, że dwa narzędzia zguby naszej dla własnego bezpieczeństwa w inne przechodząc warunki bytu, przeciw trzeciemu obrócić i obronnie zastrzedz się muszą, jeżeli ich własny byt nie ma runąć.

Niejednemu z nas niuięsze przewidzenia i rachuby, w obec ruin i klęsk otaczających, przypomina może tylko przed 30 laty kursująca bajeczka Brodzińskiego, gdzie Polak prowadzony do piekła w bramie otchłani węgłem napisał zwrotkę mazurka Dąbrowskiego, a zdziwionym szatanom, Lucyper rzekł: „puszczajcie go z tą nadzieją.” W obec tego co nas otacza, promyki nadziei, które mi świecić się zdają, bodaj czy nie jednemu zrobią równie wrazenie, jak napis węgłem na bramie piekielnej. Ale przechodząc do spraw wewnętrznych naszego Królestwa, kraj nasz i reprezentacja nasza, w ogóle wszyscy w bardzo trudnym znajdujemy się położeniu w obec tego, co się dzieje. Dawne narowy, dawne złe przyzwyczajenia, czyli raczej iluzje, z których przecie: doświadczenia tylokrotnie i tak bolesne, winny być nas wyleczyć, składając niektórych do szukania sojuszu z opozycją, z radykalizmem; inni odurzeni sukcesem, tym bożkiem nowoczesnym, sądziliby skutecznym, ruczenie się w objęcia tytu, którym się uduło. Oba kierunki równie są zgubne, ani przeszłości ani przyszłości naszej nieodpowiednie: nam bez ustępstwa na żadną stronę, stać przy prawdzie i prawie wypada; żadna klęska, żaden sukces, ani nas obalić ani zasłodzić nie powinny. Spodziewam się, że reprezentacja nasza i kraj cały takim się okaże, przy możliwym zamiarze wcielenia na nas do Rzeczy — przeciw czemu w obecnej

izbie i gdziekolwiek zmuszone wybory, od których się usuwać nie godzi, zawieszą nas miały — protestować i zawsze protestować winniśmy, na mocy przyrodzonego i z traktatów nam przysługującego prawa. — Sądzę, że już temi dniami reprezentacja nasza, przy pierwszej lepszej sposobności będzie zmuszoną wypowiedzieć, co kraj myśli i chce, i że to uczyni prosto, otwarcie, jak wypada słabym, ale na prawie opartym — a dziwnem zrządzeniem Opatrzności, głosy nasze, decydują o Niemczech w izbie pruskiej, kolebce parlamentu wielkiej Niemiec. — Bóg to dopuścił, dla ciągłego przypomnienia odwiecznej sprawiedliwości. Nie wąpiję, że reprezentacja nasza położenia tego z jak największą godnością i korzyścią dla kraju użyje, zachowując ten jedyny środek między obcimi stronnictwami, jaki jej Opatrzność nadała, dla ułatwienia ciągłego świadczenia w obec świata odrębności naszej. Rzucenie polskich głosów na p. Gneista przy wyborze marszałka, było słusznym jako wybieżność, jako okazanie liczby, stanowiącej się; ale byłobyśmy pragnęli pozostania przy tej taktyce do samego końca, bo niewiem, jaki obowiązek mieliśmy względem reprezentanta tak zwanych postępów, niezawodnie jeśli nie wzięć, to niemniej zaborczych, jak którekolwiek inne stronnictwo.

Lwów, 24 sierpnia.

(T) Jak z rogu obfitości sygnę się teraz na Galicyę ustawy sankcjonowane przez cesarza. Pisałem wam już o uwzględnieniu prośby sejm i zniesieniu terna, tudzież o sankcjonowaniu uchwałonej przez sejm ustawy gminnej, ustawy o reprezentacjach czyli radach powiatowych i ustawy o konkurencji szkolnej. Teraz sankcjonowano znowu ustawę o konkurencji kościelnej i o asekurowaniu przymusowem budynków szkolnych i kościelnych; prawdopodobnie i inne uchwalone przez sejm nasz ustawy po większej części wkrótce sankcja cesarską otrzymają. Będziemy więc mieli ustaw pod dostatkiem, byle tylko nieskonczyły się na ustawach pisanych, byle je wprowadzono w życie i dobrze wprowadzono. Potrzeba do tego przedewszystkiem organów, któreby z nowym systemem pogodzić się chciały, któreby wierzyły, że system dawniejszy niepowrotnie upadł, któreby sobie nie życzyły jego powrotu. Potrzeba, aby urzędnicy uważali się sługami kraju, żeby jemu życzliwymi byli, żeby nie oddzielali interesu kraju od interesu rządu, żeby przyszli do przekonanania, że służąc dobrze krajowi, najlepiej rządowi służą. Aby tak było, aby zamierzona reorganizacja kraju na zasadach autonomicznych weszła i weszła rychoło w życie, jest niezbędnie potrzebna zmiana radykalna w wyższych i najwyższych sferach naszego świata urzędniczego. Największą wysiadcząby przysługę krajowi i rządowi, któryby skłonił ministerstwo do pensjonowania i w ogóle pousuwanie z czynnej służby wszystkich dzisiejszych prezydentów, wiceprezydentów, dyrektorów, fursterów, starostów i wszelkiego rodzaju szefów, a powołania w ich miejsce jeżeli już bez tego aparatu urzędniczego obejść się nie może, ludzi świeżych, nieprześniakłych jeszcze praktyką biurokratyczną dotychczasową, zdolnych do przyswojenia sobie zasad nowych, według których nie kraj i naród są dla urzędników, lecz urzędnicy dla kraju. Nikt tak dośladnio podobno niecharakteryzował urzędników austriackich jak nieboszczyk cesarz Franciszek. Mawiał on: „mam 100,000 urzędników a wyszyje pracują nad ruinowaniem państwa.” Austrią ma istotnie 103,000 urzędników rządowych tak, że na 340 mieszkańców przypada jeden urzędnik, gdy n. p. w Anglii przypada jeden urzędnik na 1230 mieszkańców. Każda organizacja i reorganizacja kraju, — a doylem ich już kilkanaście — była

\* Korespondencya ta pisana była widocznie, zanim autora mogła dojść wiadomość o przebiegu posiedzenia pruskiej izby poselskiej na dniu 23 bm. P. R. Dz.

wstrząśnienia w nim mózgu i do przyprowadzenia go do obłąkania.

Starszyzna głównie rozżyła się na Polaków, jak mawiali, za ich niepokornost (ni-uległość). Ale trudno wymagać było od Moskali wynierania sprawiedliwości dla Polaków, kiedy i dla swoich pokornych żołdatów byli okrutni, bili ich z przywidzenia i z kaprysu.

W roku 1848, zdaje się w miesiącu lutym czy marcu generał Maniukin przyjął pułk od generała Iac-bek Kokuma. Według przejściow każdy nowy dowódzca zapytuje żołnierzy, czy nie mają pretensyi do poprzednika jego, i wszelkie pieniądze egzekwują w pieniądzech albo w materiałach. Zachar Stepanowicz Maniukin odbył już ową formalność i dostał od Kokuma sowite pieniądze, aż się o to pogniwiali na zabój. Wszyscy mówili, że Maniukin bezczestnyj czelowiek, że strasznie obdarł Kokuma. Gdy Kokum wyjechał, jego następcą powinien był zaspościć wszelkie żądania żołdatów. Ale Maniukinowi było zał oddawać pieniądze, które chciał uwięzić jego poprzednik. Więc zdobył się na dziki sposób. Na wpół pijany wypadł na ulicę osady, zaczął pisać żołnierzy i pytał, czy który ma i jaką ma pretensją. Każdego z tych, którzy upominali się o buty, o koszulę, albo o gaże, odsyłał zaraz do kancelaryi, aby tam na niego czekali. Wpadł potem rozwieściłony do kancelaryi, prowadząc za sobą podoficera Michajłowa, ekspowicza, który przez nieuwagę za późno stanął frontem i za późno zdjął przed nim czapkę. Kazał mu dać 150 rózg, aż podłoga kancelaryi krwią biednego zafarbowała się. Potem z okropnym hałasem i wymyślaniem wysłał na odwach tych żołnierzy, którzy w najlepszej wierze na zapytanie jego odpowiadali o należących się im rzeczach od Kokuma. Odesłał i... i aby nie mieli i nie ośmielił się mieć nigdy żadnej pretensyi do naczelników, kazał im dać dla pamięci po 50 rózg!

Srogie był dowódzca pułku Iac-bek Kokum, ale miał pewne wyrozumienie, równie jak Zaliwkin i książę Wasilczykow, którzy przed nim i po nim dowodzili pułkiem; ale Maniukin podobny był do szalonego zwierza, gdy był pijany. Wymyślał na wszystkich bez wyjątku, kto tylko był pod jego komendą. Dla obcych przeciwnie, gdzie władza jego nie sięgała, był nadzwyczaj grzecznym i liberalnym. Dziwna rzecz! dopóki się nie ożenił i nie miał syna, protegował bardzo Polaków szlachtę, przedstawiał ich do awansów, nawymyślał i nadzwyczał z nich wrzody. Zdarzało się nieraz, że ganil rozkazy wyższej władzy, polecające srogo postępowanie z nami i nie wypełniał ich. Z generałem Brimmerem miał z tego powodu zwadę w r. 1848.

Brimmer pisał do niego: „Potrzeba, ażeby ześłani Polacy uczyli karę za swe przewinienia, aby drwa rąbali, oczyszczali koszary, nosili ciężary; aby nadto wszyscy tak byli rozdzielni, żeby żadnych z sobą stósunków nie mieli.” Maniukin powiedział, że on durak; ale gdy natarczywości Brimmera musiały ustąpić, zalecił adjutantowi, aby nas wysłano do batalionów, które za parę miesięcy miały się polaczyć w ekspedycyi.

Rodzaj postępowania jego był nieraz zagadkowy. Kiedy mi już, jak to mówią, nabijał drzazg za paznokcie, raptem po roku zadawania mi przykrości stał się moim protektorem. Odważałem się wtedy mówić do niego po polsku i zanosić prośby za swoimi rodakami. Pomagał mi nawet materialnie i z własnej inicjatywy; aby mi pomódz wydobyć się na ocerstowo, zapisał mnie na listę szlachty. Gdy na jego przedstawienie do awansu wysłany byłem w roku 1852 na egzamin do Taganrogu nad Azowskie morze, dał mi list rekomendacyjny i zaliczkę z własnej kieszeni. Wracając po awansie z rodakiem Juliuszem Muszlerem, zatrzymaliśmy się parę dni w Derbencie. Maniukin, przedzierzgnięty na nowo, wobec przyprowadzonego na plac wojska opowiadał głośno ocerstowo, że my z innymi Polakami w Derbencie dzielimy Rosję na cztery części, i że chcemy ogłosić się królami. Zapewniał, że od gubernatora z Derbentu urzędowe ma o tem wiadomości.

Gdyśmy wjechali do Kusar, wszyscy bojaźliwi stronili od nas. Później dopiero opowiedziano nam manikiński dowcip. Należało nam przedstawić się mu formalnie. Maniukin, stanąwszy na środku pokoju, ujął się pod boki i zapytał ku naszemu zdziwieniu: — Kto wy tacy? I powtórzył trzykrotnie: — Kto wy tacy? Ale nie rozumieliśmy, jakiej on chce odpowiedzi. Dopiero nam pomógł: — Czy wy oficerowie? — Oficerowie, odrzekliśmy. — A tak, wy oficerowie, powiedział. Widzieliście wy ze szlachty polskiej staliście się oficerami. Popatrzcie się w zwierciadło, jak wam to do twarzy. Nasz hosudar (panujący) zrobił was oficerami, ludźmi, przebaczył wam wasze winy. A wasz król polski co by wam uczynił? Nie, pomarniełiście szlachtę, jakęście się rozdziel szlachtę. A wy teraz będąc ludźmi z łaski cara, chcecie dzielić Rosję na cztery części! Wiem, co tam było w Derbencie... Ale wam zapowiadam, że jak słowo uslysze o was, iż dybiecie na Rosję, zgubię was. Nierozumiałem z początku powodu tego wystapie-

nia, dopiero później dowiedziałem się, że jednym z powodów takiej zmiany dla nas w usposobieniu był Hołowiński.

Młodzieniec ten ze sprawy Pietraszewskiego w r. 1849 skazyany był na śmierć. Stał na szafocie w smiertelnej koszuli, a potem ułaskawiony na Sybir do wojsk oremburgskich. W skutek nowej łaski Mikołaja przetranslokowany do kaukaskiej armii, pierwszą i jedyną gościnność znalazł u nas. Przyjeśliśmy go jak brata, tém bardziej, że posiadał bardzo rozległe wiadomości o świecie politycznym, że kochał swoją sprawę, za którą cierpiał, że był wielce chciwy nauki i wiele czytał. Podobał się nam z płynnej i silnej wymowy swojej, w której ujemne strony swego narodu przedstawiał doskonale. Lecz gdy jego naukowe strona, jego oryginalność charakteru i właściwy mu dowcip, dała się powoli poznać starszyźnie, a wzięty, że był synem generała, otworzyła mu drzwi do domów sztab-oficerów i generałów, stał się dla nas szkodliwym. Nowe stósunki jego a szczególniej z pułkownikiem księciem Wasilczykowem i z generałem Maniukinem, przyczyniły nam wiele przykrości i kłopotu. Bo Hołowiński nie zważając na to, że oni byli bezpośrednimi naszymi zwierzchnikami, czy z wrodzonej mu gadatliwości, czy też z grasującej nienawiści do Polaków w czasie wojny wschodniej, wypowiadał im nasze zasady, wtrącając w to i prywatne nasze stósunki, jemu zwierzone.

Maniukin ze słów Wasila Hołowińskiego wynioskował, że każdy z nas jest jego osobistym nieprzyjacielem, bo naprawdę za patriotyzm nasz tak bardzo by się nie burzał; bo on sam był pokuczem z ojca Moskala a z matki Polki, urodzony w mohilewskim województwie a wychowany w dawnym zakładzie witebskich jezuitów, bo wyniósł wiele pamiętek polskich z domu, które go budziły chwilami do szlachetności. Po zdradzie zaś Hołowińskiego, Maniukin, jak wyraził, że zgubi nas za słowo przeciw Moskwie, tak ciągle odtąd dążył do szkolenia nas.

Książę Wasilczykow, z charakteru cichy i powolny, systematycznie także występował przeciwko nam. Jeżeli przez formalne wybory oficerów wojskowych został z nas który powołany do objęcia jakich szczeólnych obowiązków, starał się wybory te unieważnić, a systematycznie w czasie bojęw wystawiał nas na pierwszy ogień nieprzyjacielski. Zażądałmy pozwolenia zbudowania w osadzie kościoła murawanego, na podobieństwo zbudowanego w Temirchan-szurze i w Daszlagarze. Pozwolono. Jednak mając już składki trzy tysiące rubli, ledwo zdobyliśmy się na za-

tego rodzaju, że tylko pomnażała liczbę urzędników i może terazniejsza odmienna będzie mieć skutek, może teraz, choćby tylko ze względu na finansie oddarzą część przynajmniej dotychczasowych funkcji urzędniczych w ręce autonomicznych organów krajowych, i pozwoli by kraj sam o sobie myślał i radził. Tutejszy świat urzędniczy obawia się istnienie tego, mianowicie jeżeli hr. Gołuchowski obejmie rząd kraju. Nie mały też popłoch między tymi panami. Znam takich, którzy od kilkadziesiąt lat mieszkając w kraju nienauczyli się języka polskiego, a którzy dziś na łeb na szyję uczą się po polsku, upatrując w tym jedyny swój ratunek. Tym to panom zawdzięczamy, że pomimo najprzychylniejszych oświadczeń ministrów, dotąd gmina nie mogła objąć pod swój zarząd tutejszego gimnazjum polskiego. Od lat pięciu toczy się ta sprawa. Wreszcie, kiedy hr. Belcredi wstąpił do gabinetu, weszła ona na dobrą drogę. Ministerstwo przychyliło się do życzeń gminy. W zimie jeszcze nadeszła ostateczna odpowiedź, rząd przyjął warunki przez gminę podane i chodzilo tylko o przeprowadzenie niektórych formalności. Tych formalności dotąd nie załatwiono, bo panowie radcy namiestnictwa kierujący sprawami szkolnymi, niechętni są oddaniu miastu nawet tego jednego gimnazjum, pomimo że gmina swoim kosztem chce je utrzymywać, przynosząc tym wielką rządowi ulgę. Miano nadzieję, że już od początku nowego kursu przejść do gimnazjum, którym rząd istotnie po macoszemu dotąd opiekował się, a to dla tego, że jest przynajmniej częściowo polskim, pod zarząd gminy. Nadzieja ta, dzięki ślimaczęj powolności panów urzędników, zawiodła. Biurokracja, gniołczą kraj nasz od lat tyłu, ciągle u nas góra, są wprawdzie widoki, że teraz jej skrzydła znacznie podcięte zostaną, jest nadzieja, że biurokratyzm rządowy w łeb weźmie, ale jest i obawa że powstanie nowy, krajowy, polski. Nasz wydział krajowy czyni bowiem ze swej strony wszystko, co może, by szacowną flancję tę zaszczerpić na gruncie rodzinnym. Znaną są Polacy z szczytów tego daru naśladowictwa. Nasz wydział krajowy nasładować też, kopiuje z niewymownym talentem biurokracji rządową. Percat mundus fiat formalitas zdaje się, że wziął sobie za hasło. Aby wam dać wyobrażenie o rozmiarach biurokratyzmu, który się wkład już do naszego wydziału, przytoczę fakt, którego naczyniem prawie byłbym świadkiem. Nasz wydział krajowy ma swoje wszystkie biura w jednym domu, w kamienicy Glislego przy ulicy Szerokiej. W jednym z biur wydziałowych, które zajmowało kilka pokoiów, było pomieszczenie w czasie, gdy była w toku sprawa głodowa, także biuro komisji głodowej. Często gęsto zdarzało się, że pod adresem wydziału krajowego nadchodzili z prowincji ekspedycje, należące właściwie do komisji głodowej, i odwrotnie. Zdarzało się, że urzędnik wydziału, otrzymawszy rzecz należącą do komisji głodowej, otworzył drzwi i oddał ekszhibit urzędnikowi tej komisji, jako do niego należący; zdawałoby się, że urzędnik komisji odda rzecz do niego nienależącą do drugiego pokoju urzędniczkowi wydziałowemu. Kierownik wydziału krajowego, zastępujący marszałka, inną jednak, „formalniejszą” wymyślił manipulację. Rzecz nadeszła do komisji, a należącą do referatu urzędnika wydziałowego, siedzącego w drugim pokoju, zostaje najformalniej w komisji „zaprotokolowaną”, „zaprezentowaną”, zaopatrzoną „po formie” osobnym wystosowanemu do wydziału piśmie, w którym komisja zawiadamia, że dnia tego a tego, do liczby tej a tej, nadeszła taka a taka rzecz, należąca nie tu lecz tam. Wszystko to wysła się do ekspedycji komisji, przepisuje, zaopatruje podpisami szefów biur komisji, oddaje do protokołu podawczego wydziału; tam się znowu „protokółuje”, „prezentuje” i „po formie” odsyła do referenta wydziałowego. Naturalnie, że stracono z tygodni czasu i mnóstwo zatrudniono osób sprawą, która w prostej drodze wyciągnięciem ręki z jednego pokoju do drugiego załatwiona być mogła, ale nie byłoby to „po formie”, a forma to główna rzecz.

Czynności wydziału, których dotąd było bardzo mało, wzmożę się teraz, gdyż wkrótce już odbierze wydział w swe ręce zarząd funduszy krajowych. Rokowania w tym względzie między wydziałem a namiestnictwem po większej części już ukończone i najdalej do końca przyszłego miesiąca zostaną fundusze przekazane w administrację wydziałową oddane. Prezydent komisji namiestniczej, p. Possinger, który jest zarazem komisarzem rządowym w ścinie, bawi tu ciągle, i być może, że aż do zupełnego oddania funduszy wydziałowi we Lwowie zostanie, tem bardziej, że, jak od kilku dni słychać, ma być z początkiem października, jeżeli nie przed, zwolony sejm krajowy,

a to celem przedsięwzięcia jakichś wyborów do jakiejś reprezentacji państwa, jakiejś rady państwa, czy czegoś podobnego. Dokładnego w tym względzie nie jeszcze nikt nie wie; pewnym jest tylko, że między innymi istnieje projekt — a tych projektów teraz co nie miara, rosną jak grzyby po deszczu — projekt zwolania wszystkich sejmów w krajach nie należących do korony św. Szczepana, aby one orzekły, w jakim kraju przez nie reprezentowane stósunku chcą zostawać do Wiednia i do Pesztu, ma być im przedłożony wniosek rządowy, aby wysłały reprezentantów swych do Wiednia, gdzie zebrałby się w sejm jeneralny krajów niemiecko słowiańskich, mają określić stósunek tych krajów do sejmów węgierskich.

Niedawno, bo ledwie przed tygodniem, ogłoszono, że rząd szerzej myśli o systemie federacyjnym, o podzieleniu Austrii na cztery grupy: węgierską, niemiecką, czeską i polską, o zwolaniu czterech sejmów jeneralnych w Pesztu, Wiedniu, Pradze i we Lwowie, które miałyby wybrać delegatów dla wzajemnego porozumienia się i ułożenia. Następnie pisano o grupie połączeń z krajów południowo słowiańskich i o piątym sejmie jeneralnym w Zagrzebiu. Dziś mówią znowu o sejmach krajowych z dwoma tylko ejmami jeneralnymi, tj. peszteńskim i wiedeńskim, byłoby więc zwycięstwo dualizmu. Jaki projekt jutro wypłynie, przewidzieć trudno. Dowodzi to wszystko, że w Wiedniu nie jeszcze nie postanowiono, że co dzień inne prądy góra, że plany zmieniają się ciągle.

Z Rzymu, 19 sierpnia.

W dzień Wniebowzięcia, Ojciec ś., który, jak donosiliśmy wam oddawna nie chciał tego roku udać się na wieś, przytomny był w bazylice N. P. Śnieżnej na nabożeństwie odprawionem przez kardynała Patrizi, podczas którego ks. Harkus, nowy patriarchy syryjski, stał po jego prawicy, a po mszy udzielił uroczyste błogosławieństwo ludowi z krucyfaktem kościelnym. Z powodu niezmiernego upału szczerpła tylko liczba osób znajdowała się na placu. Ojciec ś. wcale dobrze wygląda tego roku, lubo znacznie się zestarzał; pobył w Rzymie podczas lata nie zaszkodził mu bynajmniej. Pieniądzy przeznaczonych na villegiaturę obrócił na utrzymanie wygnanych biskupów i zakonnie. Zresztą pomimo stanowczych chwil, które nadchodzi, spokojny jest i pełen ufności w Boga. Wkoło niego natomiast największą niespokojność panuje, a sprzeczne zdania i widoki ścierają się nieustannie. Ks. Place, dawny audytor roty, świeżo przekonowany biskupem marsylskim, wracając z Paryża, dokąd jeździł odwiedzić przyjaciela swego p. Drouyn de Lhuys, zdał sprawę Ojcu ś. z rozmowy swojej z cesarzem, którego jest ulubieńcem, a który go wzywał do siebie do Vichy. Ks. Place bardzo gorąco wstawiał się za Papieżem i Stolicą ś., zwracając uwagę cesarską na niebezpieczeństwa, wynikające dla nich z wykonania konwencji. Napoleon odpowiedział nominatowi marsylskiemu, że nie opuści ich wcale, że chętnie będzie rozciągał nadal opiekę swoją nad papieżem, ale pod warunkiem sine qua non, aby Rzym także uczynił coś ze swej strony. Jakie znaczenie mają te wyrazy cesarskie i jak daleko Stolica ś. powinna się posunąć w ustępowach swych dla uzyskania jego opieki nadal? Nadto pod jakim kształtem objawi się ta opieka, skoro wykonanie konwencji zdaje się być nieoficjnym? Trudno odpowiedzieć na te pytania. Potrzebaby chyba, ażeby Papież podał Napoleonowi III sposobność i pozor do pozostania w Rzymie, czy do wrócenia tu niebawem w razie rozruchów, mianując go „patrycyuszem rzymskim” jak Karola Wielkiego i oddając całkiem Rzym i państwo kościelne w jego ręce. Hr. Sartiges proponuje rozliczne reformy; podał on nadesłany sobie z Paryża dawny plan takowych, ułożony przez ks. Sale, brata kardynała tego nazwiska. Ks. Sala projekt ten skreślił po powrocie Piusa VII w 1815 roku, a na tle tem pierwotnem dyplomacya francuska znowu propozycje osnuła. Domaga się ona reprezentacyi narodowej, złożonej z dwóch izb, tudzież sprzedaży dóbr klasztornych na korzyść państwa bez naruszenia wszakże zgromadzeń zakonnych, które byłyby płatne od rządu. Wiele osób nalega na Ojca ś., aby, omijając francuskie propozycje i pośrednictwo, wprost się z Wiktorem Emanuelem porozumiał, tem bardziej, iż baron Ricasoli zaczyna się skłaniać do religijnych ustępstw dla Rzymu i miałby zamiar przysłać tutaj na nowo p. Vegezzio. Ale podobno to był bezwarunkowego oporu włoskim i francuskim zabiegom otrzymał koniec końcem przewagę w radach Jego Świątobliwości. Większość dygnitarzy tutejszych jest za tem, aby Papież sprzeciwił się bezwzględnie wszystkiemu, czego wymagają od niego, aby zasłonił

się wszechstronnie non possumus i opuścił Rzym. Znaczna część kardynałów uważa to postanowienie za zgubne i jest zdania, iż Ojciec ś. w żadnym razie nie powinien opuszczać grobu Apostołów. Sam Pius IX niezbyt czuje się skłonny do dalekich, niepewnych i niebezpiecznych wędrowek w swoim wieku. Ale skądinąd nie należy się ludzi w tym względzie; wpatliwosci bowiem niemasz, że doradcy bezwarunkowego oporu i wyjazdu coraz bardziej górę otrzymują w Watykanie. Zdaje się zatem, że Papież nie opuści wiecznego miasta zaraz po ośnięciu francuskiego wojska, lecz że za pierwszym rozruchem, za pierwszą manifestacya rewolucyjną wyjedzie natychmiast na Maltę. Lord Palmerston ofiarował mu tę wyspę jeszcze w 1862 r., a pobył Ojca ś. na niej bardzo jest pożądanym przez rząd angielski, który tym sposobem przysporzyłby niemało trudności cesarzowi Napoleonowi, wystawionemu wyjazdem papieskim na agitacya legitymistów i orleanistów, a nade wszystko duchowieństwa francuskiego. Rząd francuski nadzwyczajnie się lekka ucieczki Ojca ś. z Rzymu. Legion z Antibes, który jest tu oczekiwany wkrótce i składa się wyłącznie z Francuzów, ma nawet, jak powiadają, głównie czuwać nad tem, ażeby Papież nie uszedł. W najgorszym razie chciałby go do Francji zawieść. Włosi ze swojej strony boją się, by Papież nie stał się w rękę obcego mocarstwa narzędziem przeciwko nim. Chcieliby go skłonić do przyjęcia włoskiej załogi i wyzuć go powoli i nieznacznie z ręki włoskiej. Komitet tajny rzymski dawniej rad był wyjazdu Ojca ś.; dziś zaś zapewne skutkiem otrzymanych z Florencji rozkazów postanowił bądź co bądź utrzymać go w Rzymie. Politycy komitetu pilnuje Papieża, śledzi wszystkich jego ruchów, a mając zauszników swoich w samym Watykanie między służbą a nawet między dworzaczami Jego Świątobliwości, wie jak najdokładniej o wszystkim, co się dzieje w pałacu. W razie ucieczki Ojca ś. ma ona, jak zapewniają, rozkaz użycia nadezwyczajnego wojska, by jego wyjazd z terytorium rzymskiego nie dopuścić. Słowem, przyszłość staje się co chwila chmurniejszą i niepewniejszą, a wielkie wypadki się gotują. Dyplomacya zagraniczna krząta się tu i zwija bez wytchnienia. Jenerał Montebello rychle wraca z Francji dla zajęcia się ewakuacya Rzymu. Dotąd encyklika się jeszcze nie ukazała, a wiele osób utrzymuje, że cofnięta została. Konsystorz odbędzie się w ciągu września, w poniedziałek po suchych chudach. Między rządem pruskim a Stolicą ś. zawierają się bardzo dobre stósunki. Między kardynałem Antonellim a baronem Arnimem toczą się układy o nuncyaturę w Berlinie. Sekretarz poselstwa pruskiego p. Hardenberg wyprawiony ztąd został do tej stolicy z ważnymi depeszami. Rząd rosyjski przysłał na ręce p. Kapnisty dokumenta przeciw kanonizacyi bł. Józafata. Zresztą nikt tu nie przypuszcza, aby ta lub jakakolwiek inna kanonizacya mogła się odbyć roku przyszłego, bo wypadki zapewne nie dozwolą obchodami kościelnymi się zajmować, kiedy Papież będzie wychodzącem lub więzionem.

PRUSY.

Berlin, 27 sierpnia. Wczoraj z południa o godzinie 2 1/2 przyjął król Wilhelm deputacya izby poselskiej, złożoną z trzech marszałków i 30 losiem wybranych członków izby, mającą wręczyć królowi adres do tronu uchwalony przez izbę poselską. Deputacya wprowadził hr. Lehndorff, adjutant przyboczny króla. Niebawem wszedł do sali król bez towarzyszącego żadnego z p. ministrów i powitał grzecznie w półkole ustawioną deputacya. Na wyrażoną prośbę przez marszałka izby postę Forckenbecka, pozwolił temuz odczytać uchwalony adres. Poczem wyraziwszy zadowolenie, że adres prawie jednogłośnie głosił przyszedł do skutku, przemówił w streszczeniu jak następuje: „Wielbię wraz z izbą Opatrzność Bożą, która tak widocznie osłaniała kraj, armią i Mnie samego. Dziękuję Bogu, że mi dozwolił na Moje stare lata doprowadzić do jednolitej niemieckiej, zjednoczonej, nad którą i zgasił mój brat już pracować, bliżej do rozwiązania; że uważała Mnie i Prusy za godne dopięcia tak wielkiego dzieła i zwałczania w porozumieniu z izbą poselską i całym ludem tak nadzwyczajnych trudności. Co się tyczy indemnizacyi nie nowego pod tym względem nie powiedziano; czy kwestyą tę nazywa się tym wyrazem, czy wyrazem „pokwitowanie” na jedno wychodzi. Rząd starał się sumiennie o dobro kraju, nie mógł inaczej działać i nie działałby w danym razie inaczej. Lecz przypadek ten nie zajął już więcej, o tem jestem przekonany. Słusznie też wypowiada adres przy końcu, że król i lud Prus we

wszystkich wielkich chwilach historii pruskiej byli z nami. Jedność ta istnieje teraz i istnieć będzie z nami przysłość, która rozstrzygnie w wielkich kwestiach Prus i Niemiec.” Po przemówieniu poklonił się król i poszedł gnal grzecznie deputacya, nie kazawszy sobie przedstawić jej członków. Z wybranych losiem członków izby był obecny jeden hr. Becker i to z powodu choroby. Izba poselska odbyła wczoraj plenarne posiedzenie w U stołu ministerjalnego zasiadli: hr. Itzenplitz, Selchow, prezes banku Dechend, później minister skarbu bar. Heydt. Przy rozpoczęciu sesyi odczytał marszałek izby Forckenbeck pismo prezesa gabinetu hr. Bismarcka, które wnoszące, że król przyjmie deputacya izby, mającą wręczyć adres do tronu o godzinie 2 1/2 z południa. Pleanowem przedmiotem na porządku dziennym było sprawozdanie komisji dla spraw handlowych i rękodzielniczych o projekcie rządowym, tyczącym się podwyższenia kapitału zakładowego banku pruskiego o 5 milionów talarów. Projekt przyjęto jednogłośnie. Następnie obradowano przy udziale dodatkowego przyzwolenia na rozządzenia, wydane przez rząd na mocy artykułu 63 konstytucyi w czasie zawieszonych posiedzeń sejmowych. Przy ruchach wyborowych, które się w końcu zajmowano, przyszło do zwawych dyskusyi. Referentem o wyborach 9 królewieckiego okręgu wyborczego był poseł Waldow. W okręgu pomianonym wybrano pp. Belongor i Rohdego. Przeciwo ważności tych wyborów założono protest kilkuset wyborców owego okręgu. Protest ten uzasadniono niedostatecznym wyłożeniem list prawoborczych, nierównym podziałem sum podatkowych a mianowicie rozdzieleniem okręgów prawoborczych. Wydział sprawdzający wybory w mowie będące wniosł o uznaniu ich za ważne, z tem jednakże nadmienieniem, że akta te mają być pokrajania okręgów prawoborczych oddane bez komisji petycyjnej do dalszego postępowania. Wniosł król ten poparli poseł dr. Lüning, przytaczając znaczną liczbę nieręgalności zaszytych przy tych wyborach. I tak wycoza skowa komendantura w Bartenstein wydała rozkaz, ażeby podwładnie jej wojska tak liniowe jak i landwehry wcale nie wybierały, a to niby ze zalecenia królewskiego. Podobny rozkaz królewski uważa mówca za niepodobny. Istwo, i twierdzi, że zapewne dotyczący dowódca wojskowy swoje zapatrywanie przyobekł w rozkaz królewski. Przy ustanawianiu list policzonych niektórym wyborcom podatku gruntowy, innym nie. Jednakże najważniejszą za zadaniem co do ustanowien okręgów prawoborczych; mianowicie wcale pokrajania te okręgi prawoborcze, które dawniej były w ralnych wyborach wybierali. Mówca nie mógł równie nabrać przekonania, ażeby podział taki był wynikiem przeszkód technicznych. W ten sposób stało się, że z okręgów prawoborczych, które dawniej za liberalnymi głosowali wyborcami, tym razem tylko jeden głos padł na liberalnego wyborcę. Mówca nie stawia wniosku o niemożliwość ważenie wyboru wzmiankowanych dwóch posłów, z uwagi jednakże, że, gdyby niezarządzone dowolnem województwianiu okręgów prawoborczych, całe prawo tyczące się ustanawiania tychże okręgów, stałoby się iluzorycznem. Wnosi, ażeby sprawę tę przekazano rządowi celem zagrązanie, dnia podobnym nadużyciom. Po przemówieniu posła Niebelschütza, broującego postępowania, landratów przy wyborach, zajmuje w tej samej kwestyi głos poseł Hennig: Jestem dalekim od twierdzenia, że przy wyborach landraci zawsze postępowali sobie tendencyjnie, nie mogą jednakże w przypadku, o którym się mowa, unieść zwinąć postępowania przy podziale okręgów prawoborczych. Poprzedni mówca lepiej byłby zrobił, gdyby nie był bronił, co się obronił nie da. (Zaprzeczenie z prawicy.) Nie chcę orzec o tem, żeby najlepiej było uznać wyjątki, przy których, mojem zdaniem, takie tendencyjne nieręgalności zaszyły, za nieważne, lecz najmniejsze ostateczny niemożemy, jest dopomódz pokrzywdzonym do usunięcia praw im przysługujących. Bo coż za wartość mają wyjątki, jeżeli wyborcy nie mogą albo wcale, albo też z nadmierną większą trudnością wykonywać przysługujące im prawoborczko. Po przemówieniu jeszcze innych posłów przystąpiono do głosowania. Pierwszą część wniosków komisji: „wyborców posłów Belowa i Rhodego uznać za ważne”, przyjęła izba jednogłośnie; druga część: „protest przeciwko rozdzieleniu okręgów wyborczych przekazał komisji petycyjnej”, wszystkie głosami przeciwko głosom znacznej części frakcyi konserwatywnych. Przy sprawdzaniu wyboru posłów landratów p. Degena i dra Schulza w okręgu wyluboworskim Tyłża-Heidekrug zaszyły również nieręgalności. Sprawozdawca wydziału poseł Lesse wzmiankował w swoim mowie, że landrat, komisarz wyborczy a obecnie poseł w

łożeniu fundamentu. Kościół mógł stanąć migiem. Wypalanie cegły prawie by nie nie kosztowało, bo las był do użytku powszechnego. Dalsza składka pokrywały wkrótce wszelkie koszty. Ale książę Wasylewicz nie pozwolił nam użyć żołnierzy Polaków do roboty, którzy ohotnie szli pracować, lecz użył ich do innych robót pułkowych, obiecując, że potem weźmie na siebie zbudowanie kościoła i z katolikami zatrudni i prawosławnych żołnierzy. Obiecnica istniała cztery lata, fundamenta przysypowano ziemią, a potem nie wiem, co się stało...

Biedni nasi żołnierze woleliby jednak tę pracę nad roboty pułkowe. Roboty pułkowe był to straszny wyraz dla każdego żołnierza. Żle było w szeregu, mało wypoczynku, bito; lecz który z żołnierzy oświadczył się, lub wydał się, że zna jakie rzemiosło... nieszczęśliwy, umieszczony zostawał przy warsztatach pułkowych, a praca jego wyciągnięta zostawała do najwyższej możliwości. Krótki tylko czas spania i ciągła robota! Gdy każdy pułk musiał sobie wszystko sam przygotować: umundunowanie, obuwie, bieleżnię, uprzęż całą na konia, siodła juczne, jaszczyki, kibitki, nado wybudować koszary, postawić domy i gdy wykonanie tego powierzone było dowódczom pułków, więc oni dla własnego zysku nadużywali pracy żołnierza, a obok nich korzystali z niej i inni obowiązani oficerowie. Najwięcej korzystano z wybornych rzemieślników warszawskich, którzy głównie kierowali wykonaniem robót.

Pięty batalion używany do robót posiłkowych, dla powodów, korzyści dowódców zawsze liczył ludzi na komplet. Uwalniał się od ekspedycyi w góry, ale na niedużym pełniąc służbę garnizonową, tak był męczony, że często z nocnej warty lub ze straży odwachowej szedł prosto do owych robót. Sianożęcia łak pułkowych, uprawa ogrodów, opierały się także na ciężkiej robocie żołnierza. Zdarzały się mogły, że okratni wojacy zwycięższy jakichś ludzi, i zabrawszy ich do niewoli, traktują ich jako nieprzyjaciół. Ucieczką dla biedaków był lazaret, ale tam znowu głodem morzeni ulcicali, aby dostać swoje trzy funty chleba i pochlebki z wody z trawą jaką, lub z odrobiny krup z solą złożonych.

Jedzenie mieli w ogóle złe, a szczególnie w zimie w czasie dwóch długich postów, jeżeli im się w beczkach kapusta przegniła, którą jedli z olejem. Gdy przyniesiono do koszar tę strawę dla całej kompanii, robił się w ogóle zapach nieprzyjemny, a jeszcze gorszy, gdy gotowano przekwaszoną czerwuszę, rodzaj dzikiej cebuli, jako środek od szkorbutu. Wówczas powietrze było zabijające i to tylko ratowało każdego od obrzydliwego powonienia, że sam się najadł tej czerwuszy. Lepszy pokarm mieli żołnierze w czasie świąt, i w czasie pochodów, w dniu mię-

sne, bo gły w koszarach dawano dwa razy w tygodniu po pół funta mięsa i po dwie kryski wódki na jednego, w pochodzie dawano dodatkowo porcy mięsa i wódki, czyli na żołnierza tygodniowo dwa funty mięsa i cztery kryski wódki. Te dodatkowe porcy udzielały się tylko z rozkazu dowódcy oddziału, w czasie forsownych marszów lub stałej słyty.

Bywały że żołnierze dzień po dniu jedli mięso przez dwa tygodnie, pili wódkę co dzień, lecz za to później musieli przestawać na pochlebce okraszanej słoniną.

Chleb miewali dobry, stojąc w koszarach i porcy trzy funta musieli mu zastępować wszystko.

W pochodzie zamiast chleba dostawali po funcie i po trzy ćwierci sucharów, rzadko kiedy dobrych.

Były one przepiekane z niewypieczonego chleba, podlegające stęchliznie i zgniliznie. Komisyonerowie i dostawcy magazynowy szachrowali z kwatremistrzami pułkowymi, bogaci się, trując żołnierzy lub głodząc ich, bo każdy żołnierz odebrawszy swoją wagę, musiał odrzucić nie tylko za bardzo nad-sute kawałki, ale zwykłe jeszcze pe-cynki cegły, kamyki, gródki piasku, paprochu itp. które dla wagi mieszano.

Tak zwyciężajnie prowiantowano wojsko; lecz zdarzały się dla niego dni, a nawet tygodnie szczęśliwsze. Bo częściowo polowania w lasach, rabunki ruchliwych aulów, dostarczały im nie raz znaczną ilość bydła, owiec i różnych zapasów żywności. Wtedy biedni żołdaty, tak jedli, gotowali, tak piekli całe dni i noce, że część ich nie raz musiano zostawiać w szpitalach z powodu dyarii.

Do szczęśliwych dni pod względem pokarmu należały jeszcze dni przegladów. Wtedy na każdego żołnierza nietylko kładzono do kotła po pół funta mięsa, i to dobreo mięsa, ale jeszcze słoniny dodawano.

Nado kaszę gęsta, ten specał żołdaty, ze słoniną warzono. Jenerał, czy pułkownik próbował, chwalił i zapytywał żołnierzy, czy zawsze dobre jedzenie dostają. „To-czno tak wszystkim dawolny” (tak jest wszystko mamy), wołali żołnierze, bo wiedzieli dobrze, co to znaczą pre-tensye.

Wszelako się zdarzały takie szczegóły, że żołnierze pojedynczy i całe rotę z nadmiarem cierpliwości nie raz rozcieli pretensye, buntowały się nawet. Wtedy sprwadzono drugie kompanie z nabitą bronią, przywołano do p o r z a d k u, hersztów rozstrzelano, lub do robót ciężkich zesłano, innych obito kijami i rozesłano między różne wojska miejscowe.

Tylko kije trzymały w porządku wojsko rosyjskie. Gdyby nie kije, żaden car, żaden Jermolów, ani Mianiułkin nie utrzymały wojska w karności. Ledwo i tak

się trzymało jako tako. Bywały albowiem nie raz takie dezercyje, że dziesiątkami, wyraźnie dziesiątkami na umówionego uciekali w góry. A raz było to w roku 1848, gdy z samurkiskich batalionów w ciągu prawie tylko miesiąca uciekło w góry do dwudziestu ludzi. Wiedzieli o tym wypadku tylko dowódca pułku i naczelnik oddziału. Wyższa władza odbierała raporta o ucieczce tych ludzi, ale w rozłożonych terminach, tak, że ostatni z nich jeszcze w następnym roku liczyli się w pułku jako obecni, brano na nich żołd, odzież, amunicya i prowiant! Tak samo rozkładano do wykreslenia zmarłych już żołnierzy. Fundusze brał pułkownik, kasyer, kwatremistrz i to właśnie nazywało się dochodem czestnym, bo nie krzywdzono ani zbiega, ani zmarłego. Strata skarbu nie wazyła, bo skarb przez Moskalki uważany jest za źródło, z którego każdy czerpać może, byle mu się udało. Kto zaś nie czerpie, kiedy może, nazywany bywa durakiem. Moskalka mają taką maksymę: „bierz, bo możesz sobie zostawić i dać drugiemu.”

Zdarzył się jeden dowódca nie pamiętnego mi nazwiska a przebywający może trzydziści lat temu koło Odessy. Chciał się wynieść nad innych i zyskać względy od starszych, przeto tak nazwaną ekonomicą pułkową, którą zwykle jego towarzysze składali w własnych kieszeniach i w banku moskiewskim, przedstawił skarbowi jako dochód z oszczędności. Wypadek taki nie zwykły, otworzył usta zdziwieniu jenerality i ministeryum. Jak to pomyślano, on jeden popisuje się z udaną ekonomicą. A że nie brał i nie dzielił się z nikim, więc miał wszystkich przeciwko sobie. Naznaczono śledztwo, komisya uznała, że popisujący się pułkownik krzywdził żołnierzy, bo mógł im dać lepsze koszule, lepszy pokarm, lepsze mundury, a przeto winien podlegać sądowi.

Co to jest sąd w Rosyi? Sąd w Rosyi jest wymyślony na to, aby człowiek zgubić według woli zwierzchnika, byle tylko według nadanej formy. Gdy oddają go pod sąd, to wcale nie znaczy, że w sądzie ma się rozpatrywać jego sprawa, stopień winy lub bezwinnosci, bynajmniej. To znaczy, że ma być karany. Wyrok na sądzonemu trzyma w swoich rękach zwierzchnik. Choć on nie zasiada w sądzie, ale kieruje zależnym od siebie prezesem jego i audytorem. Sprawa tak się gnie, skracca lub przedłuża, jak chce naczelnik. To też bywało, że sąd przeciągał się nieraz nad winnym po kilka lat, a końca nie było dla braku dowodów!

Popisujący się jednak pułkownik swoją oszczędnością, padł ofiarą, bo zdegradowany został na szeregowca. Tę wiadomość mam z opowiadania przetranslokowanych oficerów. Podług pojęcia Moskalki brać (krasć) należy

w miarę i zręcznie, żeby nie być pochwyconym na gorącym uczynku, bo bywały wypadki, że zbytnie kradzieże, utratę sum pułkowych i t. p. karali się również zesłaniem do szeregu. Takiego losu doznało w czasie mego pobytu w kaukazkiej armii kilku jenerałów i pułkowników, którzy wnie za kradzieże a szczególnie jenerał Schwartz i naczelnik rezerwy, który najmował żołnierzy kompaniami do różnych robót w kupców i u właścicieli ziemi i brał za to pieniądze do swojej kieszeni; zaś jenerał Rozenkampf za przedstawienia, w skutek których car rozkazał znaczną ilość orderów za szczególną waleczność takim oficerom, którzy nie tylko nie byli w boju ale do ekspedycyi wcale nie należeli.

Zapewne ciekawość ogarnie nie jednego, w czem jest o miara i zręczność kradzieży dowódcy. Damy kilka przykładow. Oto biorąc setki postawów sukna, tysiące kobyli, płótna, tysiące sztuk skór i t. p. z komisaryatu, po najcięższej części zleżających i gorszych od prób zatwierdzonych, dostaje dowódzca, dajmy na to cztery tysiące rubli dodatku, i kwituje, że dostał dobre. Żołnierz nie oponentować nie może, owszem sam dowódzca głosi, że mu w tym roku wysłano zły materyał, więc żołdat rad, że i na czelach stwo wie, iż on nosi straszne rozkładające się koszule, przegnite wierzchy i podszwy u butów. Przegląd też nie neralski z obiadem sędym i z podarunkiem wypadnie dla brze. Dajmy drugi przykład.

Była bitwa, prawda nie wielka. Z obu stron zaledwo padło kilkunastu ludzi. Dowódzca został żywy, przetrwał, stawia naczelnikowi oddziału raporta, że w czasie boju padło mu kilka koni obozowych, a raniono kilkanaście albo kilkadziesiąt. Naczelnik wyznacza komisya dla opatrzenia strat materyalnych. Komisya hula sobie trochę nad rachunek dowódczy, i bez oglądania poranionych koni wyduje świadectwo. W skutek tego świadectwa dowódzca odbiera na każdego konia po kilkadziesiąt rubli; koni znanych nowych nie kupuje, tylko na liś ie zmienia nazwiska dawnych na nowe.

Gdy wojsko nadejdzie z placu, kto mógłby potęgować sprawdzając świadectwo i koby tego chciał?

Denuncyacya i szpiegostwo w tym względzie tak jest mienawidzone i niesłychane, że dowódzca bardzo spokojnym być może o swój dochód, wynoszący tysiąc lub dwa tysiące rubli.

Odebrawszy świadectwo na niby zabite konie, dowódzca okazuje się hojnym nieraz i dla żołnierzy. Zwłaszcza śpiewaków, po ich, a nawet dla r. t. daje kilka półrubli imperyałów na wódkę.

(Dokończenie nastąpi.)

Porozyszał do podwładnych mu sołtysów przed...  
 w 3 oddziale (następują nazwiska), w drugim...  
 w trzecim (nazwiska). Podpisano: królewski...  
 dr Schulz. Komisja wniosła, ażeby izba uznała...  
 landrata Degenę za nieważną, a wybór landrata...  
 tak długo zawiesiła, dopóki nie byli przesłu-  
 żeni w mowie będący sołtysi. Posiedzenie przerwano...  
 1 1/2 z południa, z powodu, że o godzinie 2 1/2...  
 się uda deputacya izby do króla celem wręczenia...  
 swahalowego przez izbę adresu. Najbliższe posiedze-  
 nie wtorek o godzinie 11 przed południem. Na po-  
 dziennym zamieszczono: rugi wyboreze i traktaty

komisya izby poselskiej wyznaczona do obrad przed-  
 czynnych nad projektem do prawa, dotyczącego przyłą-  
 karskiego i wolnego miasta Frankfurtu n. M. wraz...  
 okregiem, odbyła wczoraj i dziś posiedzenie i przy-  
 o dzisiejszej sesji następujący tenor pierwszych...  
 paragrafów. „My Wilhelm, itd. rozporządzamy za...  
 włączeniem obywateli izb sejmowych co następuje: Para-  
 graf 1. Królestwo Hanowerskie, Elektorstwo Heskie, księ-  
 Nassawskie i wolne miasto Frankfurt przyłącza się...  
 posiedzeniu artykułowi 2 konstytucyi na zawsze do mo-  
 delołu pruskiej. Paragraf 2. Konstytucya pruska będzie...  
 ożyciająca w tych ziemiach z dniem 1 października...  
 Nad innymi paragrafami nieukończono jeszcze...  
 ybować. Hr. Bismarck obstawał na sobotnim p. siedze-  
 ianomisji przy tym, żeby konstytucyi w krajach, mają-  
 ydzian się anektować nie zaprowadzać zaraz, lecz że na-  
 ydzian królowi postawić pewien rodzaj dyktatury...  
 iami krajami, dopóki nie zostały zorganizowane...  
 bent Kanngiesser przedłożył komisji kilkanaście pe-  
 ości krajów mających być anektowanymi, które wszy-  
 ych przylączeniu do Prus są przeciwne. Hr. Bismarck...  
 wołca, że życzenie przyłączenia do Prus w otych...  
 zka jest przeważające; w tym sensie nadesłano liczne...  
 dzenie do rządu.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

Wobec przyłączenia o pokój z Saksją rozpoczęły się w tych...  
 Utrzymują, że i rusy żądają 20 milionów talarów...  
 wynagrodzenie za kosza wojenne. Kreuz Ztg...  
 Prtuje się, że obwarowane punkta królestwa saskiego...  
 daczyma stała załoga pruska. Do obwarowanych...  
 azałoby na być zaliczone i Dreżno.

mał się z wyjazdem do Wiednia, wyjeżdża niebawem do...  
 stolicy austriackiej, dokąd i hrabia Barral przybędzie...  
 z Pragi.  
 Stan zdrowia cesarza Napoleona codziennie się pole-  
 psza. O zupełnym jego wyzdrowieniu wcale już lekarze...  
 nie wątpią. Do Biarritz wyjeżdże dopiero 9 września.  
 Cesarzowa z cesarzowicem wyjeżdża już w przyszły po-  
 niedzialek.  
 Jak wiadomo, wysłał książę Nassawski przed wojną...  
 wina swoje do Strasburga. Dziś po dokonanej aneksyi...  
 księstwa Nassawskiego do Prus, reklamuje rząd pruski...  
 owe 191 beczek wina reńskiego, jako własność skarbową,  
 i obłożył je aresztem. Celni urzędnicy Nassawscy stawili...  
 się w tym celu przed notaryuszem w Strasburgu i spisali...  
 akt notaryalny.

**Telegramy.**

**Dreżno, 25 sierpnia.** Dresdner Journal zamie-  
 szcza ogłoszenie, wedle którego rząd krajowy poszukuje...  
 7000 robotników miejscowych, gdyż rząd pruski nakazał...  
 dalsze obwarowanie Dreżna. Prace te rozpoczęte być...  
 mają dnia 3 września.

**Lipsk, 26 sierpnia.** Na dziś odbył się zwołanie...  
 stronnictwa liberalno-narodowego Królestwa Saskiego...  
 przyjęto przeciwko niezaczynniejszemu następującą...  
 rezolucyą: Uważamy interesy niemieckie i saskie za naj-  
 lepsze strzeżone przez wcielenie Saksonii do Prus, lub też...  
 gdyby to zrobić się nie dało, przez zupełne przyznajmiej...  
 ustąpienie zwierzchnictwa wojskowego i dyplomacyi na...  
 rzecz korony pruskiej, tudzież przez powierzenie prawodaw-  
 stwa i administracyi tutejszych się powszechnych interes-  
 ów obrotowych dotyczącym organom związkowym.

**Wiedeń, 24 sierpnia.** Presse twierdzi, że Belcredi...  
 poda się niebawem do dymisyi, krok ten Węgrzyby powi-  
 tali z radością.

**Wiedeń, 25 sierpnia.** Wiener Ztg ogłasza oświad-  
 czenie, z jakim Austria przystąpiła do konwencyi ge-  
 neralnej.

Presse powiada: Traktat austriacko-pruski zawiera...  
 14 artykułów, i prócz tego protokoły dotyczące się trans-  
 portów wojsk, wymiany jeńców i kwestyi własności zwią-  
 skowej.

Neue Freie Presse donosi: Odstąpienie Wenecyi...  
 uznane jest w traktyacie za czyn legalny bez żadnego wy-  
 nagrodzenia.

Freundblatt wypowiada, że niebawem po zawar-  
 ciu pokoju kwestya konstytucyjna uporządkowana będzie...  
 w sensie dualizmu. Manifestem cesarskim przyznaniem...  
 będzie Węgrom osobne ministerium z ograniczoną kom-  
 petencyą w obec jednoci państwowej. Cesarz rezydować...  
 będzie corocznie przez kilka miesięcy w Budzie.

**Wiedeń, 26 sierpnia.** Dzisiejsza Debatte dowiaduje...  
 się z bardzo pewnego źródła, że pogłoski o wystąpieniu...  
 ministra stanu hr. Belcrediego nie mają żadnej podstawy...  
 faktycznej.

Baron Beust wyjechał wczoraj do Monachium. Przed...  
 wyjazdem miał jeszcze posłuchanie u cesarza.

**Paryż, 26 sierpnia.** Monitor donosi, że cesarz...  
 zwiędził wczoraj roboty przedsięwzięte około zbudowania...  
 tam na Sekwanie pod Suresnes i bawił dłuższy czas po-  
 między robotnikami, którzy go z uśmiechem przyjęli.

**Florenca, 25 sierpnia.** Traktat pokojowy pomiędzy...  
 Prusami a Austrią zawiera o kwestyi włoskiej następujący...  
 artykuł: We wykonaniu artykułu 6 preliminarjów poko-  
 jowych podpisanych w Mikuluwie (Nicolsburg) i po oświad-  
 czeniu urzędowem cesarza Napoleona przez swego posła...  
 pod dnim 29 lipca w Mikuluwie, że, co się tyczy Francyi,  
 Wenecya nabyta została dla Włoch, ażeby ją Włochom...  
 w pokoju oddać, cesarz austriacki przystępuje do tego...  
 oświadczenia i zezwala na połączenie królestwa lom-  
 bardzko-weneckiego z królestwem włoskiem bez żadnych...  
 innych uciążliwych warunków, prócz likwidacyi długów,  
 które w zgodzie z dawniejszym traktatem zawartym w Zü-  
 rich, uznane zostały jako ciężące na odstąpionych krajach.

**Florenca, 26 sierpnia.** Nazione powiada, że je-  
 nerał Menabrea żąda zwrotu wszystkich przedmiotów ko-  
 sztownych, włącznie z koroną żelazną, którą Austria...  
 w najnowszym czasie we Wenecyi zabrała.

Tenże dziennik konstatuje o pojednawczym uspo-  
 bieniu, jakie pełnomocnicy austriaccy dotąd okazywali.

**Medyolan, 26 sierpnia.** Cesarzowa meksykańska tu...  
 przybyła.

**Londyn, 25 sierpnia.** Z Point de Galle pod 15 sier-  
 pnia donoszą z Shanghai z dnia 25 lipca, że w Corei...  
 zamordowano dwóch biskupów francuskich i siedmiu...  
 księży. W Japonii wybuchła wojna domowa pomiędzy...  
 książętami.

**Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.**

Dnia 27 sierpnia		z d. 25		z d. 25	
Powłotrzo: pogod.		Kurs wal: stale			
Zyto: chwyciące	45 1/2	pr. 4 1/2% pożycz.	98		98
sierpień.	46 1/2	pruska 5% pożycz.	103		102 1/2
na jesień.	45 1/4	Obl. długu państw.	85		84
Okowita: m. ożyw	14 1/2	Pozn. n. 4% list. zast.	89 1/2		89 1/2
sierpień-wrzesień.	14 1/2	do list. ren.	90		89 1/2
na jesień.	14 1/2	autr. pożycz. nar.	53		51 1/2
Olej: sierp.	12 1/2	do losy z r. 1860	61		59 1/2
na jesień.	12 1/2	polsk. list. zastaw.	61 1/2		70 1/2
Owies: sierp.	23 1/2	ros. pos. prem. 1864	81 1/2		84 1/2
Zyto na stątkach.	1037	do 1866	80 1/2		80 1/2
Okowita na st. —	—	Rosyjskie banknoty	72 1/2		74
Wypowie. żyta	10000	Amerykany	75 1/2		74 1/2
Wypowie. okowity	—				

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

**Poznań, 27 sierpnia.** W piątek zeszyły przybyło wio-  
 czornym pociągiem wrocławskim 130 rannych Prusaków do...  
 Poznania z lazaretów czecheskich. Przyjmowano i raczono ich...  
 dżem na dworcu kolei żelaznej i pomieszczono w tamtejszych...  
 szafach lazaretowych. Ranni ci mają być wypożyczeni sobie...  
 transportowani do lazaretów w Bydgoszczy.

Od tygodnia mamy pogodę i upały, jakiegośmy prawie...  
 całe lato nie mieli. Dziś termometr wskazuje przeszło 20 stopni...  
 ciepła w cieniu.

W sobotę Posener Ztg czytamy, iż we wtorek dnia...  
 23 bm. odebędzie się w tutejszym teatrze letnim pierwsze...  
 przedstawienie jednaktowej komedyi niemieckiej: Nur nicht lächer-  
 lich, której autorem jest młody książę Antoni Sulkowski. Wia-  
 domo nam, że książę odznacza się w ogóle zamiłowaniem...  
 literatury i sztuk pięknych, a w szczególności dramatycznej sztuki,  
 dziwi nas jednak niepomatu, iż pierwocin prac jego na tém polu...  
 w obec a nie w ojczyźnie mówię pojawiają się na scenie. Objaw...  
 to szczególny i pomysł rzeczywisty oryginalny; co do nas, szcze-  
 rze mówiąc, pragnielibyśmy wiać o la lettre tytuł rzeczonyj...  
 komedyi: Tylko bez śmiechu!

Most przy Tumul jest obecnie, z powodu reparacyi...  
 przedsięwziętych około niego, dla publiczności zamknięty. Piesi...  
 przechodzą przez wyschy teraz kanał na północ od mostu; wozy...  
 zaś muszą jechać przez Tamę, około bramy Kaliskiej, a z tamąd...  
 drogą forteczną zakrytą wałem do bramy Warszawskiej.

Z dnia 23 na 24 sierpnia zachorowało na cholere w Po-  
 znanu 8 osób, umarły 4; w lazarecie miejskim znajdowało się...  
 dnia 24 sierpnia cholerycznych 20, we wojskowym 72 osoby.

W piątek wieczorem pękła rura wodociągowa na na-  
 rożniku Nowej ulicy. Całą noc pracowano nad naprawą, którą...  
 jak się zdaje, nie zdążono tej nocy ukończyć, gdyż w sobotę...  
 wieczorem widzieliśmy znowu ludzi pracujących w tym samem...  
 miejscu.

Przy naprawie dachu kamienicy p. Benth na Grobli...  
 spadł onegdaj rano dekarz Skokalski na bruk tak nieszczęśliwie,  
 że lekarze wzięli o ocaleniu mu życia. W skutek upadnięcia...  
 miał sobie wstrząśnięć mózg.  
 — Naczelný prezes zniósł jarmark w Grabowie, przypa-  
 dający na dzień 29 bm., z powodu panującego w okolicy Grabowa...  
 cholery.

Ze Szamotni donoszą, że w zeszyły tydzień wysłano...  
 z tamtejszego lazaretu 30 wycieczonych Austraków do Byd-  
 goszczy; obecnie już tylko kilku rannych Austraków się tam...  
 znajduje. Natomiast dnia 17 bm. przybyło 88 rekonwalescentów...  
 z armii pruskiej, z których 40 odeślano do pobliskich miasteczek...  
 lub oddano familijom prywatnym. Dnia 25 bm. przybył tam znowu...  
 transport rannych Prusaków z Kościana.

Z Ostrowa piszą, że w nocy z dnia 19 na 20 bm.  
 złodzieje weszli do gmachu pocztowego, chcąc zabrać kasę. Pię-  
 niądze pocztowe znajdowały się w szafie żelaznej, której złodzieje...  
 mimo wszelkich usiłowań otworzyć nie byli w stanie. Zabrali...  
 tylko z biurka przełożonego biura 10 tal., a z biurka sekretarza...  
 poczty B. 20 tal. Podejrzanych o kradzież tę już aresztowano.  
 — Burmistrz Ostrowa Augustia wniosł, ażeby go pensyjonowano...  
 Miasto chce wybrać w jego miejsce jakiegoś jurystę, i z tego po-  
 wodłu zamysła podwyższyć pensyą burmistrza z 800 tal rocznie...  
 na 1000 tal.

Z Buku donoszą do Pos. Ztg pod dnim 23 bm., że...  
 czeladnik szewski Mai dubał coś przy nabitój rusznicy w sad-  
 zie w Mrowiniu, przy czym rusznica puściła, a strzał trafił...  
 11 letniego syna jego przynęcała, szewca i sadowego W. Niezle-  
 nińskiego, tak nieszczęśliwie, że śmierć natychmiast nastąpiła.  
 Mai zgłosił się niebawem do policyi, przyznał czyn i przekazany...  
 został komisarzowi obwodowemu w Sadach, ponieważ Mrowino...  
 położone jest w policyjnym obwodzie sadowkim.

Z Kcyni piszą, że w tych dniach aresztowano bande...  
 złodziejów, złożoną z 4 mężczyźni i jednej kobiety, która popełni-  
 ła wiele kradzieży w tamtejszej okolicy, mianowicie odbierała...  
 ludzi na trakcie z Kcyni do Nalka w losie za wsią Szczepiec.

**Nekrologia.** W ostatnich dniach zmarli: Józefa Fili-  
 powicz, w Poznaniu. Ksawery Bojanowski w Płuskowesach...  
 pod Chełmą. Agnieszka Pałac w Górczynie. Jerzy Wil-  
 koński w Grabonogu pod Gostyniem. — W Warszawie: Magdalena...  
 Wojciecka lat 20. Adam Milewski, emeryt. Aniela z Gar-  
 lskich Szumlańska, wdowa po oficerze b. wojsk polskich, lat...  
 70. Wanda z Gołbiewskich Jeziorańska, lat 26. Marya Ru-  
 cińska, córka obywatela lat 13. Gustaw Gutt, urzędnik przy...  
 teatrze warszawskich. Franciszek Debowski, lat 90. Ma-  
 teusz Kowalski, lekarz, lat 57. Stanisław Porczycki, urzę-  
 dnik emeryt Tomasz Sokołowski, b. urzędnik magistratu...  
 miasta Warszawy. — Ludwik Trampczyński, obywatel ziemski,  
 lat 57, w Kaliszu. — Maksymilian Dąbowski, obywatel ziemski,  
 lat 60, w Łęczycy powiecie. — Pierchalski, starszy urzę-  
 dnik przy warszelskiej w Ciechocinku. Siostra Sułtanowska...  
 w klasztorze panien Norbertanek we wsi Ibramowicach w olku-  
 skim powiecie. — Konstancya hrabianka Stadnicka, lat 89,  
 w Krakowie. — Dr. Stanisław Pilat, znany literat lwowski,  
 w Niemirowie w Galicyi. — Ksawery Łada, emigrant rodem...  
 z Kujaw, lat 40, w Paryżu.

\* Pojedynek w szachy. Sławnego gracza w szachy...  
 pana Andersona pokonał w pojedynku w szachy, odbyłym w Lon-  
 dynie o 100 funtów szterlingów, młody oficer austriacki, pan...  
 Steinitz.

\* Nowe gmachy rządowe w Londynie. Nowe gmachy...  
 rządowe w zachodniej części Londynu, których budowę w wrze-  
 śniu 1863 r. rozpoczęto, mają być wykończone w roku przyszłym...  
 Koszt budowy jednego gmachu rządowego: dla spraw zagranic-  
 znych po lewej, dla spraw indyjskich po prawej, dwóch pałacy...  
 ogniotrawnych, zbudowanych z piaskowca i cementu portlandz-  
 kiego, obliczone są na 500,000 funtów szterlingów. Pałac spraw...  
 zagranicznych zajmuje przestrzeń 44,000, pałac dla spraw indy-  
 jskich 50,000 stóp kwadratowych. Jeżeli zważymy, że inne mi-  
 nisterya, które obok pomienionego gmachu zbudowane być mają...  
 również zajmą przestrzeń, że ich wieże i portyki wznosić się będą...  
 naprzeciwko gmachu parlamentu, ku północy i zachodowi panow-  
 ać nad parkami, a na południe spozierać na Tamizę, na-  
 tenczas nabierzemy w przybliżeniu wyobrażenia o wspaniałym...  
 widoku, jaki nowy punkt centralny Londynu zapowiada.

\* Polowanie na słonie w Afryce. Dla Nęgrów wscho-  
 dniej Afryki jest polowanie na słonie ważnem zatrudnieniem, do...  
 którego potrzeba długiego przygotowania w rzucaniu pocisków...  
 i wiele tajemniczych formuł religijnych. Tydzień poprzedzający...  
 polowanie spędzają na śpiewie, tańcach i piciu. Podczas polo-  
 wania poddane są żony myśliwych, wychodzących w grupach od...  
 15 do 20, bardzo ściślemu regulom, mianowicie nie wolno im...  
 bawić, stroić, z domu wychodzić, a nawet nie wolno im palić...  
 lalki, pomimo że namignie palą. Jeżeli zachowanie ich pod ja-  
 kimikąd względem dawno powód do nagany, natenczas nieudanie...  
 się polowania im przypisują, i wskazują na najcięższe kary. My-  
 śliwi starają się, ażeby odgadnąć którego stonia od trzody. Je-  
 żeli się to uda, wtedy zwykle zwierzę, które się odłączyło, jest...  
 zgubione, a przesyte licznemi dzwadmi, kończy w skutek upływu...  
 krwi. Wyrzynają mu nasampród zęby a potem spływają śpić...  
 z jego wielkich kości. Na wielkiej uczcie jedzą potem resztę...  
 mięsa, a obławowani trofeami zwycięstwa wracają do domów.

\* Psi haprys. Do Brionne przybyła znaczna menaż-  
 ery: właściciel kawiarni w tęp mieście, p. Givon, który posiadał...  
 wielkiego psa z Pireneów, proponował dwóm stróżom menażery...  
 walkę pomiędzy swym psem a najsilniejszym niedźwiedziem me-  
 nażery; po krótkich rokowaniach przystano na walkę za...  
 marną sumę w ilości 5 franków, którą p. Givon zapłacił. Tea-  
 trem walki było podwórze opaliskowane p. Givona. Widzów ze-  
 brało się około trzydziestu. W arenie znajdował się tylko p. Gi-  
 von, dwóch stróżów, 4 świadków, niedźwiedź na łańcuchu przy-  
 moczonyw do drzewa i Małakow, ogromny pies z Pireneów. Da-  
 no hasło do walki. Pies rzucił się na niedźwiedzia, lecz tylko...  
 słaby rozpoczął atak; pobudzący go — wtedy pies rzucił...  
 się ku wielkiemu podziwieniu przytomnych na jednego ze stróż-  
 ów, powala go o ziemię, rozrywa mu pierś i porzuca go, ażeby...  
 uderzyć o drugiego, którego niełitościwie gryzie. Givon, wła-  
 ściciel psa, chce interweniować i bronić obydwoh stróżów, lecz...  
 Małakow uderza i na swego pana i również powala go o ziemię...  
 Na widok ten pierzcha trzech ze świadków, czwarty z nich od-  
 ważniejszy, dobywa szpady i zadaje psu z boku dwa pchnięcia,  
 a za trzecim pchnięciem, w chwili kiedy rozjuszone zwierzę na...  
 niego się chce rzucić, przesywa mu gardło. Małakow legł, ośla-  
 biony wpływem krwi. Teraz dopiero można było policzyć i opa-  
 trzyć rany. Niedźwiedź zostawisz z aktora widzem tęp sceny,  
 spoglądał ironicznie na walkę, która programem nie była objęta...  
 Teraz powstała nowa trudność: dwaj stróże, którzy za 5 franków...  
 ugodzili się na walkę pomiędzy zwierzętami, lecz nie na wa-  
 kę pomiędzy zwierciem a ludźmi, żądali wynagrodzenia za odnie-  
 sione rany. Pan Givon, który w tej awanturze także nie wyszedł...  
 na sucho, i który zupełnie inną obywateli sobie rozrywkę, nie-  
 chciał nic do umówionej sumy dołożyć. Już miało przyjść do...  
 nowej walki, teraz już nie pomiędzy zwierciem a ludźmi, ale...  
 pomiędzy ludźmi przez psa zwalczonymi, kiedy na szczęście zja-  
 wił się policyant i pogodził zwalonego strony w ten sposób, że...  
 p. Givon zapłacił 15 franków stróżom na wyliczenie z ran;...  
 jeden z nich odebrał 5 ran w pierś i płeć, drugi 3 rany. Pan...  
 Givon nie miał się kogo trzymać za odebrane rany, a były one...  
 znaczne, Małakow ugryzł mu wielki palec u lewej ręki i poka-  
 leczył po nogach.

**Wiadomości literackie.**

— W dniu 22 bm. umarł w Warszawie śp. Jan Nepomucen...  
 Kurowski, autor wielu dzieł i rozpraw o rolnictwie. Urodził się...  
 w roku 1783 w W. Ks. Poznańskim, szkoły skończył w Krako-  
 wie. W roku 1806 udał się do Paryża dla wydoskonalenia się...  
 w naukach administracyjnych i gospodarskich; poczem wróciwszy...  
 został naczelnikiem wydziału do interesów gospodarstwa wiejs-  
 kiego w prefekturze. Od roku 1812 do 1832 zajmował się na...  
 wziętej dzierżawie gospodarstwem praktycznem. Przeniósł się...  
 do Królestwa Polskiego, przeszedł przez lat 30 pociągając się lite-  
 raturze gospodarsko technicznej. Od roku 1832 do 1834 własnym...  
 nakładem wydawał Pamiętnik rolniczo technologiczny. Dalej w...  
 roku 1835 do 1860 wydawał Tygodnik rolniczo...  
 technologiczny. Obok tego wydawał także wiele dzieł od-  
 dzielnych agronomicznych i technologicznych, a mianowicie:  
 O urządzeniu gospodarstw, Warszawa r. 1828; Szkoła...  
 gospodarstw wiejskich, jesto drugie wydanie dzieła poprzed-  
 nego; Opis gospodarstwa trzypolowego, tamże 1829;  
 Nauka leczenia zwierząt domowych, tamże 1836; O od-  
 rodzeniu kartofli, r. 1846; O warzeniu piwa, r. 1847;  
 O potrzebie zaprowadzenia jedwabnictwa, roku 1836;  
 Wypalanie wódki podług najnowszych odkryć, r. 1829;  
 Hygiena gospodarzo weterynaryjna, r. 1857; O urzą-  
 dzeniu gospodarstw bezpańszczyżnianych, roku 1861,  
 i wiele innych dzieł, które prawie wszystkie doczekały się dru-  
 giego, a nawet więcej wydań.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Poznań, 27 sierpnia.** Dowiadujemy się, że jest zamiar...  
 rządu zaprowadzenie w czasie wojny lasy pożyczkowe...  
 (Darlehnskassen) niezadługo zupełnie rozwiązać. Na teraz ogra-  
 niaczy się podobno rząd na tęp, że nie będzie udzielał nowych...

**AUSTRIA.**

Korespondent Timesa, jadąc z Wiednia do...  
 wstąpił po drodze do zajętego przez Prusaków...  
 (Brünn) i pisze ztamąd pod dnim 16 sierpnia:  
 „Byłem tu raz ostatni w tym austriackim Manche-  
 cie w czasie pamiętnego a tak niespodziewanego wy-  
 stąpienia po bitwie Królowogrodzkiej. Ponieważ jednakże...  
 rządcy raczyli otworzyć tę linię, wstąpiłem tu po drodze...  
 w celu bliźszego poznania tych północnych bo-  
 jem dów. Pragnąłem się zarazem przekonać, czy pogło-  
 boby dotychczas do Wiednia, o srogim ucisku, ja-  
 w w głowie niacy Czech i Morawii — od nich doznać mieli,  
 acz wiażliwie. Jeżeliby wszystko było prawdą, co w Wied-  
 niu do gospodarowania Prusaków w opianowanych krajach...  
 za talem, to dzisiejsi Prusacy w Czechach i Morawii są...  
 mpszej natury i tego jeszcze usposobienia, co owi...  
 rządcy, których niegdys Wellington powstrzymywał we...  
 ceramii, gdy zwycięstwo oddało im władzę nad ziemią...  
 walszkańskami.

Opuszciliśmy stacyą wiedeńską o wpół do ósmej z rana...  
 jest opuszczeni przedstawia nam się tu widok przez...  
 przyni kilka po bitwie pod Królowogrodem, kiedy cofa-  
 cę się armia austriacka wysyłała swoich rannych i umie-  
 ranych do stolicy a perron był zapełniony ciekawemi...  
 erdzami i jak lazaret wyglądał! Dziś na tęp samęj stae...  
 rubnie kupców i rękodzielników, czekających na pole-  
 onne lub rozkazy; całe rodziny powracały do opuszczo-  
 nych domów; inne wybierały się w drogę dla odszkania...  
 czejki sercu osób. Gdy pociąg przejeżdżał przez linię...  
 oszkie, widzieliśmy mnóstwo żołnierzy i robotni-  
 tęp się szkrznie pracujących nad spianiem oddzielnych re-  
 nie dowa francie linii. Roboty podobne tę mają niedogod-  
 e zbyły ulegają działaniu powietrza i ciągłej wyma-  
 ledw naprawy; następna zima zepsuje to, nad czém tek...  
 przednie pracowano latem i jesienią. Po za liniami ni-  
 oju nie dostrzegliśmy nieprzyjaciela. Pola zaśnie sno-  
 i nie obzoba; gęsi spokojnie pływały po sadzawkach, pra-  
 patrzące wóły przewracały skiby na ugorach: wszystko...  
 chętnie buchnęło pokojem. Jedynym przypomnieniem wo-  
 n koni burzy

